

**MISJONARZE
WERBIŚCI
Z NYSY**

130 LAT SVD

Nysa 2005

© 2005 Misjonarze Werbiści
© 2005 „S-CAN” Wydawnictwo s.c.

Redakcja:

Katarzyna Kobylańska

Fotografie:

Dariusz Kobylański

Skład:

„S-CAN” Wydawnictwo s.c.

Druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza – tel: 014 686 14 70

*Publikacja współfinansowana ze środków
Urzędu Miasta w Nysie i Starostwa Powiatowego w Nysie.*

Wydawca:

© 2005 „S-CAN” Wydawnictwo s.c.

33-100 Tarnów, ul. Marynarki Wojennej 14/6
www.s-can.pl, tel. 602 721774, fax: 014 6231065

ISBN 83-87785-31-8

WSTĘP

Rok 2005 jest szczególnym dla nas werbistów. Obchodzimy bowiem 130-tą rocznicę założenia przez św. Arnolda Janssenego naszego Misyjnego Zgromadzenia. Gdy św. Arnold podejmował się tego dzieła wielu mu współczesnych wątpiło w sensowność i sukces owego przedsięwzięcia.

Dzieło jednak rozwijało się i przerosło wszelkie oczekiwania. Kardynał Rossi, prefekt Kongregacji do Spraw Ewangelizacji Narodów, nazwał w procesie beatyfikacyjnym o. Arnolda „najwybitniejszym krzewicielem ewangelii w nowszych czasach”.

Arnold Janssen sam był zdumiony rozwojem Zgromadzenia, a zarazem był świadom, że nie jest to Jego zasługa. „To ręka Boża założyła tę winnicę i pielęgnowała ją; Pan użył jej słońca, deszczu i sprawił, że obrodziła. Ja sam nic bym nie zrobił, byłem mało użytecznym pracownikiem, a ta współpraca nie wpływała z mojej tylko mocy. Pomysł założenia nie pochodził ode mnie. Nie ja, ale Pan był Tym, który wzbudzał powołania i pomagał wiernie w nich trwać”.

Mimo upływu czasu nadal są aktualne słowa wypowiedziane na początku drogi przez o. Arnolda: „Naprawdę, każdy z nas musi mieć głęboką świadomość, że założenie, utrzymanie i dalszy rozwój naszego Zgromadzenia nie ma żadnego innego twórcy niż Ten, który mieszka w niebie, i kieruje wszystkim tu na ziemi”.

Świadomi tego faktu pragniemy podziękować Bogu za Jego błogosławieństwo towarzyszące nam przez 130 lat naszego istnienia i pracy misyjnej. Pragniemy pamiętać o tych, którzy szczególnie przyczynili się do powstania i rozwoju Domu Misyjnego, Św. Krzyża, w Nysie. Niniejsza publikacja jest próbą przybliżenia ich dokonań i ukazania, że człowiek otwarty na głos Boga potrafi dokonać rzeczy wielkich i nieprzemijających.

NYSA – KRÓTKIE DZIEJE MIASTA I OKOLIC

Około roku 990 Mieszko I zdobywa na Czechach Śląsk i przejmuje władztwo na tych terenach. W Otmuchowie powstaje kasztelania sprawująca administrację na okolicznych żyznych ziemiach. Dalekosiężne szlaki handlowe, których przebieg wymuszają realia geograficzne i warunki terenowe, krzyżują się u zbiegu rzeki Nysy i rzeki Białej. Słowo Niz, Niza, Neys oznaczało w dawnym języku ilyryjskim rwącą, bystrą wodę. Zapewne istniał w tym miejscu dogodny bród przez rzekę, co przyczyniło się do powstania w tym miejscu osady położonej co prawda nad rzeką Białą, ale nazwa większej rzeki przeniosła się na późniejsze miasto. Dzieje miasta nierozzerwalnie są związane z władzą biskupów.

W XII wieku książę opolski i biskup wrocławski w jednej osobie – Jarosław – zapisał ziemie nyskie biskupstwu wrocławskiemu co stało się kością niezgody między biskupami a władzą świecką. Dopiero na początku w XIII wieku biskup Laurentius (Wawrzyniec), drogą mądrych negocjacji, zażegnał spory, powiększył znacznie terytorium ziem biskupich i lokował na prawie flamandzkim miasto Nysa. Rozpoczął także zasiedlanie tych ziem osadnikami niemieckimi. Biskupi drogą dyplomacji, kupna i podbojów poszerzali nadane im terytorium.

W XIII wieku dołączyli Zlate Hory, Javornik, Bruntal i Jeseník. W 1290 roku książę Henryk Probus daje biskupom pełne prawo książęce nad tymi ziemiami i prawo bicia własnej monety. Ziemie nyskie stają się księstwem biskupim ze stolicą w Nysie i księstwo to istnieje do roku 1810, kiedy to sekularyzacja przeprowadzona przez

króla Prus, Fryderyka Wilhelma III, zniosła statut księstwa. Tytułem książąt nyskich biskupi wrocławscy posługiwali się do 1945 roku.

Swoją siedzibę przenieśli biskupi z Wrocławia do Nysy na dobre w XV wieku. Mieli tutaj swój zamek oddzielony od miasta murami i fosą, z własną bramą wiodącą na zewnątrz, co zapewniało im pełną niezależność, a mieszkańcom stało kością w gardle.

Dzięki suwerennej władzy i znakomicie zorganizowanej administracji, miasto świetnie się rozwijało. Dogodne położenie na zbiegu szlaków handlowych, własne kopalnie złota, żyzne ziemie i stały most na rzece Nysie, zaowocowały rozwojem handlu i rzemiosł. W XIV wieku istniało w mieście 28 cechów. Stąd też w obwodzie murów miejskich było 28 baszt powierzonych do obrony poszczególnym cechom. Obwarowane miasto zapewniało bezpieczeństwo rzemiosłom kunsztownym: złotnikom, jubilerom, konwiarzom i innym. Tak zwany „przymus drogowy“ zabraniał kupcom omijania miasta i zmuszał do sprzedawania towarów w mieście, a tzw. prawo składu pozwalało miastu narzucać ceny. Nysa stała się znaczącym ośrodkiem handlu winem między Węgrami a północą Europy. Miała także własne wielkie winnice. Szereg przywilejów wpływał na gospodarczy rozwój miasta. Biskupi dbali nie tylko o gospodarkę, ale i o oświatę. Tworzyli rozmaite placówki szkolne. Od szkółek parafialnych poprzez konwikty, aż do znakomitego gimnazjum jezuickiego, które wykształciło wielu znamienitych ludzi. Zapewniało to wykształconą kadrę administracyjną i właściwy poziom obrotu handlowego. Z zachowanych średniowiecznych dokumentów wynika, że w mieście umiejętność czytania i arytmetyki była dość powszechna.

Na odrębną uwagę zasługuje organizacja szpitalnictwa i opieki nad sierotami. Zajmowały się tym głównie zakony. Do czasów sekularyzacji istniało siedem klasztorów: bożogrobców, franciszkanów – minorytów, franciszkanów obserwantów, jezuitów, kapucynów, dominikanów i magdalenek. Zakony prowadziły działalność oświatową, szpitalną i opiekuńczą. Szczytowym osiągnięciem szpitalnictwa było wybudowanie w latach 1723-1735 ogromnego szpitala na 1000 łóżek, który kontynuował tradycje założonego w 1619

roku szpitala św. Trójcy. Niestety, tuż przed pruskim oblężeniem w 1741 roku musiano go zniszczyć.

Łatwo się domyślić, że tak świetnie prosperujące miasto pod mecenatem książąt biskupów musiało także pięknie wyglądać. Potencjał finansowy pozwalał na wznoszenie przepięknych budowli tak kościelnych jak i świeckich. Z gotyckiego budownictwa niestety ocalało bardzo niewiele. Ogromny trójnawowy kościół pw. św. Jakuba i Agnieszki, z epitafiami biskupów we wnętrzu, zwyczajowo nazywany katedrą jest chlubą i wizytówką miasta. Szczególnie obficie reprezentowany jest w Nysie barok. Szczytowym osiągnięciem barokowego budownictwa sakralnego jest bez wątpienia kościół pw. Św. Piotra i Pawła, z całościowo opracowaną dekoracją wnętrza. Zarówno rozmach barokowego budownictwa jak i ilość kościołów spowodowały, iż miasto całkiem zasłużenie nazwano śląskim Rzymem. Wiele budowli, z fontanną miejską na czele, to naśladownictwa rzymskich budowli.

Okres biskupiej prosperity został przerwany pruskim oblężeniem w roku 1741, podczas I wojny śląskiej. Miasto, po prawie rocznym oblężeniu, przeszło pod władztwo pruskie i wraz z większą częścią księstwa biskupiego odpadło od monarchii austro-węgierskiej. Drakońskie cła i inne wymagania życiowe Prusaków spowodowały upadek handlu i niektórych rzemiosł. Król Prus, Fryderyk II, doceniając strategiczne położenie miasta, natychmiast podjął decyzję o rozbudowie istniejącej już tutaj twierdzy. Miasto zmieniło się w gigantyczny ośrodek militarny i w potężną twierdzę z kilkutysięcznym garnizonem. Tutaj, w roku 1789, Fryderyk II i cesarz Austrii Józef II postanowili o I rozbiórce Polski. Zmieniła się struktura zatrudnienia. Mieszkańcy przestawili się na zaspokajanie potrzeb garnizonu, który królewskie pieniądze wydawał w twierdzy. W twierdzy powstały państwowe manufaktury, warsztaty i inne instytucje pracujące na potrzeby wojska. W Nysie znajdowała się największa w Prusach fabryka prochu, a w sekularyzowanym kolegium jezuickim urządzono fabrykę karabinów. Przybywało piwiarni, gospód, krawców, szewców, piekarzy. Wiek XIX przyniósł miastu uprzemysłowienie

i kolej żelazną. Powstały w Nysie, w XIX wieku, ogromny ośrodek szkolenia wojskowego, wraz ze słynną Szkołą Wojenną, wzmógł militarne piętno ciężące nad miastem. Militaryzacja przyniosła także szybkie unowocześnianie miasta. Powstała gazownia i oświetlenie gazowe. Zbudowano nowoczesne wodociągi i kanalizację, szybko zelektryfikowano całe miasto. W wiek XX Nysa wkroczyła jako miasto nowoczesne i szybko powstał tutaj przemysł. Ogromny zwrot dziejowy nastąpił po przegraniu przez Niemcy II wojny światowej. Niemiecka ludność została niemal całkowicie wysiedlona, a na jej miejsce napłynęli ludzie z najrozmaitszych części przedwojennej Polski. Rozgoryczeni doznaniymi od Niemców krzywdami wojennymi i nie rozumiejąc zastanej tu kultury, często niszczyli pozostawiony tu dorobek wielu pokoleń, postrzegając go jako „szwabski“, dokładając ręki do zniszczeń autorstwa Armii Czerwonej. I chociaż od fali przesiedleń upłynęło już 60 lat, ludzie ci jeszcze nie wypracowali jednorodnego organizmu kulturowego i zwyczajowego rządząc się, jakże, często regionalizmami przechodzącymi na następne pokolenia. Powoli jednak zaczynają się one zacierać, ustępując miejsca zupełnie nieciekawemu globalizmowi.

Oprócz znamienitych osiągnięć rozwojowych w wymienionych powyżej dziedzinach, miasta nie omijały także nieszczęścia. Najazd Mongołów, wojny husyckie, wojna trzydziestoletnia, oblężenie napoleońskie, Armia Czerwona, częste epidemie, pożary, klęski suszy i głodu oraz powódzie nie omijały miasta lecz nigdy nie złamały ducha mieszkańców. Zawsze podnosili miasto ze zgliszcz, gruzów i grobów.

Anatol Bukala

POWIAT NYSKI – DAWNE KSIĘSTWO BISKUPIE

Powiat Nyski zajmuje południowo-zachodnią część województwa opolskiego, wschodnią część Przedgórze Sudeckiego i Obniżenia Otmuchowskiego. Południową granicę stanowią Góry Opawskie – najdalej na wschód wysunięte pasmo Sudetów. Od południa, na odcinku 70 kilometrów, graniczy powiat nyski z Republiką Czech, a obecność trzech przejść granicznych czyni z niego ważny przygraniczny węzeł komunikacyjny.

W skład powiatu, którego powierzchnia wynosi 1224 km² a liczba mieszkańców ok. 150 tys., wchodzi 9 gmin, tj. Nysa, Głucholazy, Paczków, Otmuchów, Korfantów, Kamiennik, Łambinowice, Pakosławice i Skoroszyce.

Istotną szansą rozwoju regionu jest turystyka. Walory przyrodnicze i krajobrazowe, wraz z istniejącym zagospodarowaniem, czynią z powiatu atrakcyjne miejsce nie tylko do biernego wypoczynku na plażach Jeziora Nyskiego czy Otmuchowskiego, lecz także do uprawiania turystyki rowerowej, pieszej a także konnej i wodnej. Dla wszystkich lubiących aktywny wypoczynek przygotowano ok. 200 km turystycznych tras rowerowych oraz ok. 150 km szlaków pieszych, które prowadzą przez najciekawsze, niezwykle malownicze i tajemnicze zakątki powiatu. Wędrując szczytami Gór Opawskich (Park Krajobrazowy „Góry Opawskie”) lub innymi ścieżkami powiatu nyskiego można delektować się nie tylko wspaniałym klimatem, ale również niezwykle bogatą florą i fauną, podziwiać biegającą po polu rodzinę saren czy lisów bądź odnaleźć stary, tajemniczy kościółek lub krzyż pokutny z wyrytym narzędziem zbrodni sprzed

wielu wieków. A kiedy po długich spacerach pełne wrażeń ciało ogarnie zmęczenie, ukoją je liczne pensjonaty, hotele, kwatery agroturystyczne, schroniska, ośrodki wczasowe i kempingi, aby następnego dnia ruszyć na przygodę z historią, która obdarzyła nas licznymi niepowtarzalnymi zabytkami, będącymi żywym dowodem ponad osiemset letnich dziejów Ziemi Nyskiej – terenu, który zapisał się na stałe do księgi historii Śląska.

Historia obszaru dzisiejszego powiatu nyskiego jest nierozwalnie związana z historią dawnego Księstwa Nyskiego. Początki księstwa biskupiego sięgają XII wieku. Ważnym dokumentem, w którym wyszczególniono terytorium diecezji wrocławskiej, była bulla papieża Hadriana z 1155 roku. W owej bulli wymieniona została kasztelania otmuchowska, która stanowiła własność biskupstwa wrocławskiego. Kasztelania ta stała się zaczątkiem przyszłego księstwa biskupiego.

Według kroniki polsko-śląskiej (tzw. *Chronica Polonorum*) kasztelania otmuchowska została znacznie poszerzona przez syna Bolesława Wysokiego i Zwisławy Kijowskiej, księcia opolskiego Jarosława – biskupa wrocławskiego (1198-1201). Biskup i książę przekazał bowiem diecezji ziemię nyską, która obok Opola stanowiła jego własność. Jak przypuszcza K. Dola „okazją do nadania tej ziemi Kościołowi wrocławskiemu mogła być konsekracja kościoła św. Jakuba w Nysie dokonana, przez Jarosława w 1198 roku, ponad 800 lat temu“.

Biskupi wrocławscy prowadzili na terenie kasztelani intensywną działalność kolonizacyjną. Przypadała ona szczególnie na czasy panowania biskupa Wawrzyńca (1207-1237). Biskup, między 1207 a 1223 rokiem, dokonał lokacji Nysy oraz w 1222 roku lokacji Głucholaz. Zagospodarowywanie kasztelani i zasiedlanie jej osadnikami niemieckimi wkrótce wykroczyło poza jej granice i objęło przesięgę śląską, odwieczną puszcę graniczną. Na południu i wschodzie kasztelani przesięka biegła od Złotego Stoku wzdłuż Gór Rychlebskich (Złotych), a następnie równoleżnikowo do pierwszego znacniejszego punktu jakim była Kopa Biskupia (890 m n.p.m.), potem na północ do rzeki Nysy Kłodzkiej i wzdłuż jej biegu do Odry.

W wyniku tej działalności biskupiej granice południowe kasztelani osiągnęły główną grań Gór Rychlebskich, a następnie Wysoki Jesionik, aż po najwyższy jego szczyt Pradziad (1491 m n.p.m.).

Na tym terenie w rejonie Paczkowa, Jawornika, Widnawy, aż po Jesenik powstało do 1270 roku około 65 wsi. Stały się one przyczyną gwałtownego sporu biskupa Tomasza II (1270-1292) z księciem wrocławskim Henrykiem IV Probussem, bowiem książę traktował terytorium przesięki jako swą bezsporną własność. Spór między księciem a biskupem, nazwany potem wielkim, trwał długo. Obie strony nie ustępowały. Biskup walczył przy pomocy klątw, książę rewanżował się urządzając turnieje rycerskie w opuszczonej przez biskupa Nysie. Biskup Tomasz II schronił się w Otmuchowie, który wnet został zdobyty i zburzony przez księcia Henryka. Dopiero w 1287 roku doszło do pierwszej ugody: biskup uznał władztwo książęce nad spornymi 65 wsiami i cofnął wszystkie kary kościelne. Książę wspaniałomyślnie darował te wsie biskupstwu. Na łożu śmierci Henryk IV Probus w dniu 23 czerwca 1290 roku „za wyrządzone krzywdy i szkody, a dla zbawienia duszy“, wystawił wielki przywilej dla Kościoła wrocławskiego. Zwrócił wszystkie zabrane dobra a ponadto udzielił biskupowi ziemi nysko-otmuchowskiej całkowite panowanie i doskonale pod każdym względem prawo książęce. Nadał też książę prawo bicia monety, ale odnosiło się ono tylko do ziemi nysko-otmuchowskiej. Prawa te zostały potwierdzone przez papieża Mikołaja IV.

Pierwszymi monetami biskupimi, które bito w nyskiej mennicy, były kwartniki biskupów Jana III Romki i Henryka I z Wierzbna. W II połowie XIV w. i w XV wieku miejsce kwartników zajęła nowa srebrna moneta – halerz. Była ona bita przez biskupów: Wacława ks. legnickiego i Rudolfa v. Rudesheim. Od XVI w. biskupi wrocławscy otrzymali od cesarza Maksymiliana I prawo bicia monet złotych.

Na mocy przywileju biskup wrocławski stał się suwerenem obok innych książąt śląskich. Jako pierwszy użył tytułu książęcego biskup Henryk z Wierzbna (1302-1319).

W ten sposób terytorium nysko-otmuchowskie stało się na 5 stuleci księstwem biskupim, zapewniającym biskupstwu wrocławskiemu stałe dochody.

W pierwszej połowie XIV wieku księstwa śląskie składały hołdy lenne królowi czeskiemu, wchodząc tym samym w skład Królestwa Czeskiego. Księstwo nyskie taki hołd złożyło w 1351 roku. Tym samym Śląsk utracił całkowicie związek z Królestwem Polskim i wszedł w skład Królestwa Czech. W roku 1526, w wojnie z Turkami, ginie bezpotomnie, zasiadający na tronie czeskim król Ludwik, syn Władysława Jagiellończyka. Królestwo czeskie, a wraz z nim księstwo nyskie, przeszło pod panowanie Habsburgów.

W wyniku wojen śląskich, toczonych przez króla pruskiego Fryderyka II z cesarzową austriacką Marią Teresą o Śląsk, księstwo biskupie na mocy pokoju wrocławskiego w 1742 roku, zostało podzielone wzdłuż linii Bila Voda – Kopa Biskupia. Prusom przypadły tereny nizinne, przy Austrii pozostała część południowa, w dużej mierze górzysta. Austria utraciła wtedy prawie cały Śląsk.

Przed I wojną śląską księstwo nyskie obejmowało obszar o powierzchni 1828 km², z tego 1074 km² zajęły Prusy, 754 km² pozostały przy Austrii.

Księstwo nyskie przestało istnieć w 1810 roku w wyniku przeprowadzonej przez władze pruskie sekularyzacji dóbr kościelnych (edykt z 2. 11. 1810 roku).

Biskupi wrocławscy zachowali jednak prawo do używania tytułu książęcego. Ostatnim biskupem wrocławskim, który nosił tytuł książęcy, był ks. kardynał Adolf Bertram (1859-1945), zmarły w 1945 roku w letniej rezydencji biskupów wrocławskich, zamku Janski Vrch w Javorniku.

Ważnym momentem w historii Ziemi Nyskiej i jej rozwoju było wybudowanie w 1875 roku linii kolejowej zwanej Morawsko-Śląską Koleją Centralną łączącą Nysę z Opawą, a od 1886 roku z Wiedniem. Budowa kolei przyczyniła się do szybkiego rozwoju przemysłu oraz rozwoju uzdrowiska w Głuchołazach. Szczególnie silny rozwój regionu przypada na lata międzywojenne.

Aby dokładniej przyjrzeć się historii Ziemi Nyskiej warto odwiedzić Muzeum w Nysie, którego początki sięgają roku 1897,

a któremu udało się zgromadzić bogaty zbiór archeologiczny obrazujący powstanie naszego powiatu oraz kolekcję sztuki i rzemiosła artystycznego XVI-XIX wieku. Fascynatów historii zainteresuje zapewne znajdujące się w Łambinowicach Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, na terenie którego są 52 mogiły żołnierzy francuskich z lat 1870-71, 6 969 mogił Rosjan, Polaków, Rumunów, Włochów, Serbów, Anglików, Francuzów, Belgów i Greków z lat 1914-18 oraz ponad 40 tysięcy ofiar (głównie jeńców radzieckich) z lat 1939-1945, a także zachowane do czasów dzisiejszych fragmenty twierdzy Nysa, niegdyś największej twierdzy na tych terenach. Ciekawostką jest również mające swoją siedzibę w Paczkowie Muzeum Gazownictwa, z bogatym zbiorem urządzeń gazowych stosowanych w gospodarstwach domowych naszych babć i dziadków.

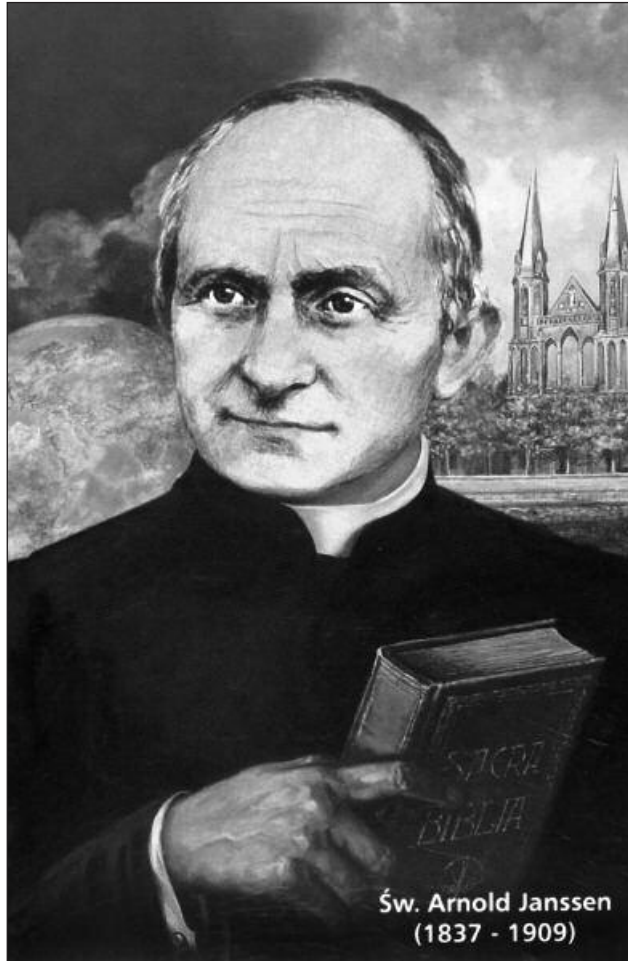
Cudowny klimat, niezapomniana atmosfera, bogactwo natury, historii, a przy tym różnorodna oferta noclegowa i gastronomiczna – wszystko to jest jedynie namiastką tego, co wyróżnia powiat nyski spośród innych polskich powiatów.

o. Mirosław Piątkowski

DZIEŁO ŚWIĘTEGO ARNOLDA JANSSENA

Ten skromny kapłan, który nie otrzymał żadnego państwowego czy kościelnego odznaczenia, był wybitną osobistością w życiu katolickich Niemiec pod koniec XIX i na początku XX stulecia. Zaszczepił wielu społecznościom ideę misyjną i to również poza granicami obszaru języka niemieckiego, a więc: w Holandii, Polsce, Czechach, Słowacji, na Węgrzech i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Skromność i pokora, połączone z długoletnim osobistym wysiłkiem w służbie chrześcijańskiej, towarzyszyły mu do końca. Jego miłość Caritas, wyrażona w misji wśród pogan oraz krajów ubogich w kapłanów, znajduje swe ostateczne wyjaśnienie w zjednoczeniu św. Arnolda z Bogiem.

Ten niepozorny człowiek niewielkiego wzrostu, o nieco ochrypłym głosie, nie będący wielkim mówcą, poświęca wszystkie swoje siły na założenie domu misyjnego i seminarium, a dzieło to będzie urabiać jego samego – będzie wzrastało duchowo wraz z nim. Bo kto raz wyrazi zgodę na wypełnienie woli Bożej, tego Pan prowadzi krok za krokiem i kształtuje w służbie dla sprawy. Zbudował dzieło, które w chwili jego śmierci wprowadzało co roku na pole misyjne pięćdziesięciu kapłanów oraz tyluż braci i sióstr. Powołania kapłańskie wywodziły się przeważnie z rodzin, które same nie były w stanie opłacić kosztów studiów. Przeznaczono na to część środków pieniężnych pochodzących z wydawnictwa założonego przez Arnolda Janssena i prowadzonego przez braci zakonnych. Dziesiątki tysięcy ofiarnych ludzi świeckich, prawdziwych świeckich apostołów – w czasie, gdy określenie to jeszcze nie było w użyciu –



poświęcało swój wolny czas na rozpowszechnianie czasopism, które przybliżały ideę misyjną setkom tysięcy rodzin, stwarzając w ten sposób podstawy do umiłowania modlitwy wśród katolików niemieckich, których religijność stała się wkrótce wzorem. On, który wcześniej podkreślał z naciskiem, że jest kapłanem diecezjalnym, w następstwie widzi wyraźnie potrzebę trzech ślubów dla uformowania życia misjonarzy. Nie może na razie nadawać swemu przekonaniu realnych kształtów ze względu na Kulturkampf, ale tym usilniej podkreśla, że duch trzech rad ewangelicznych ma być fundamentem Domu Misyjnego.

Gdy doszło do dyskusji na ten temat z jego pierwszymi współpracownikami, zdecydował się na wydalenie dwóch z nich. Trzeci pozostał, ale musiał się poddać ślubowi posłuszeństwa. Życie przy źródle musi być czyste i silne, jest to zawsze istotne, a szczególnie dla seminarium misyjnego. Tej zasady trzymał się mocno przez całe życie, gdy powoływał instytucję braci zakonnych, gdy zakładał zgromadzenie sióstr, gdy otwierał nowy dom. Troszczył się, by u progu znajdowały się mocne charaktery, głęboko zakorzenione w Bogu. Życie w domu przyszłych misjonarzy w Steyl było ubogie, porządek ostry: np. cztery dni abstynencji w tygodniu oraz jeden dzień postu. Źródłem siły dla takiego życia nie mogło być nic innego jak tylko modlitwa i głębokie życie duchowe. Już w miesiącach poprzedzających założenie seminarium, o. Arnold Janssen myślał o klasztorze sióstr z wieczystą adoracją, których szczególnym zadaniem miała być modlitwa za Dom Misyjny i jego dzieło. Ale i samo seminarium miało być domem misyjnym. Wieczna adoracja, o której myślał, okazała się niemożliwa, dlatego już w pierwszych latach wprowadził modlitwy kwadransowe, co pozostało stałą praktyką wszystkich, przez niego założonych, domów zakonnych. Nade wszystko czasopisma, które wydawał, przysporzyły wiele powołań dziełu misyjnemu, a z pierwszego domu w Steyl, który założył w Holandii, uczyniły ośrodek promieniujący życiem religijnym. Przyczyniły się do tego również serie rekolekcji, które corocznie gromadziły w Steyl tysiące kapłanów i świeckich, mężczyzn i kobiet. Młody kapłan, Józef Freinademetz, który w roku 1878 wstąpił do Steyl, pisał: „Tutejszy dom jest rzeczywiście domem Bożym – nigdy czegoś podobnego nie spotkałem”.

Uczestnicy rekolekcji i goście przenosili ducha modlitwy Domu w Steyl do swych miejsc rodzinnych. Kto poznał lepiej Sługę Bożego, pozostawał pod wrażeniem jego osobowości: zwartej, harmonijnej, o mocnych zasadach i planowym działaniu. Jego prostolinijność zniewalała każdego do czcigodnej powściągliwości i szacunku. Kształtowała ją żywa wiara, połączona z realistycznym spojrzeniem na świat.

Gdy w roku 1885 Kulturkampf nieco zelżał, założyciel mógł się posunąć o krok dalej i wprowadzić śluby. Bracia przyjęci w roku 1877 złożyli pierwsze śluby już w roku 1882. W ciągu tych lat przygotowywał wykładami kapłanów i kleryków do tego ważnego kroku. Wszyscy w Domu Misyjnym oraz wszyscy na misjach przyjęli nową regułę. Sam Założyciel, jako pierwszy, przystąpił do ołtarza i złożył trzy wieczyste śluby zakonne. W dość szybkim czasie po wprowadzeniu ślubów zaczęto powoli łagodzić surowość i skrócono zbyt długie i wspólne nabożeństwa. Pierwsza generacja była jednak kształtowana w duchu surowości lat początkowych i oddziaływała niby drożdże na późniejsze pokolenia. Założyciel zaś był przez całe swoje życie wzorem i mistrzem dla wszystkich.

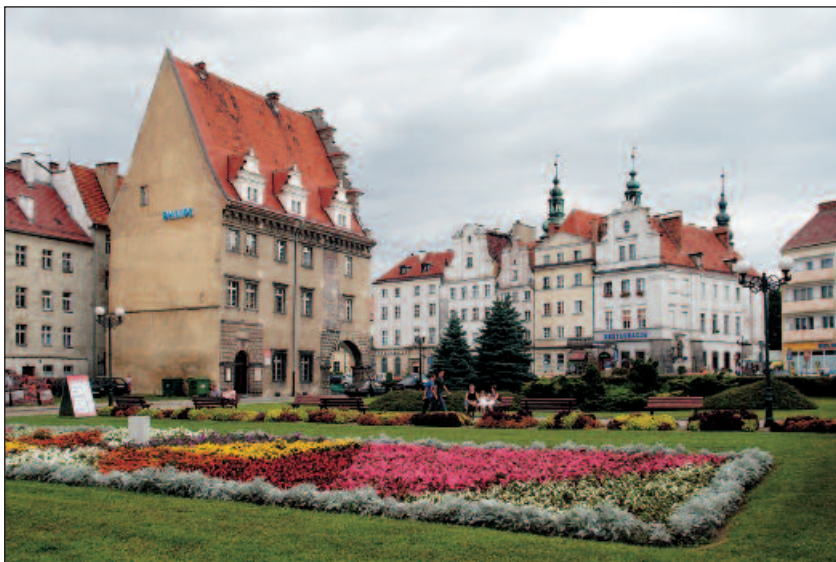
o. Mirosław Piątkowski

DOM ŚWIĘTEGO KRZYŻA W NYSIE

OArnold Janssen myślał o domu misyjnym na wschodzie Niemiec. Liczył właśnie tam na wiele dobrych powołań. Wiedział, że Ślązacy to lud pobożny i że wielu z nich posiada znajomość dwóch, a czasem trzech języków (niemiecki, polski i czeski), więc szybko będą uczyć się języków krajów misyjnych.

Nysa, na którą padł ostatecznie wybór założenia domu misyjnego Werbistów, jest jedynym miejscem na terenach dzisiejszej Polski, gdzie przebywał święty ojciec Arnold Janssen. To dom, który on osobiście zakładał i do końca swego życia pilotował jego rozwój. Samo miasto ma blisko 800-letnią historię. Założone zostało w XII w. jako prastara osada słowiańska, lokowana na prawie flamandzkim w XIII wieku. Jej największy rozkwit przypadł na okres, kiedy pełniła rolę stolicy księstwa biskupów wrocławskich, co miało miejsce od XIII do XIX wieku i wiązało się z dynamicznym rozwojem rzemiosła, handlu oraz szkolnictwa. Potwierdza to wpis do „Kroniki Świata” Hartmanna Scheda, pochodzącej z 1493 roku, gdzie jest wymieniana pośród czterech najważniejszych miast polskich.

Kiedy pod koniec XIX w. zelżał Kulturkampf, a porozumienie na osi Kościół – Państwo zaczynało się normować, powstały szanse na założenie domu misyjnego przez o. Arnolda na Śląsku. Rząd pruski jako pierwszy szukał porozumienia, mając na względzie własne interesy. Niemcy wchodziły bowiem w okres silnego ekspansjonizmu kolonialnego, a kolonie potrzebowały ludzi, którzy by nieśli nie tylko wiarę, ale szkolnictwo i ogólną kulturę. Choć w sposób zaka-



Południowa ściana Rynku. Na pierwszym planie Dom Wagi Miejskiej.



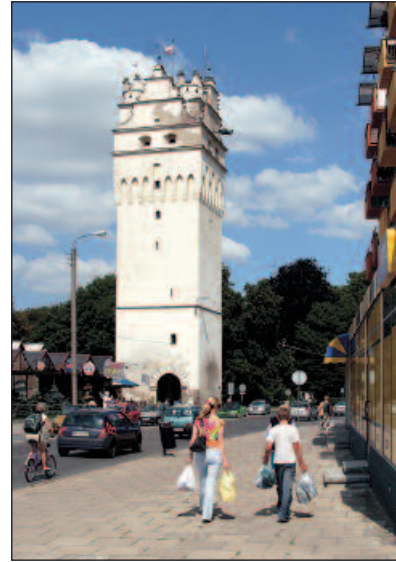
Kościół św. Jakuba i św. Agnieszki. Po jego lewej stronie wolnostojąca szwonnica.
Widok od strony Rynku.



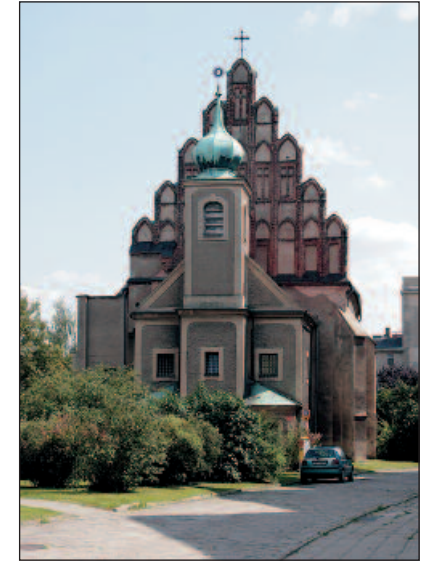
Fragment wnętrza kościoła św. Jakuba i św. Agnieszki.



Tablica erekcyjna kaplicy św. Anny z 1513 roku z herbem biskupa wrocławskiego.



Wieża Bramy Wrocławskiej.



Fasada kościoła zielonoświątkowców, dawniej św. Barbary.



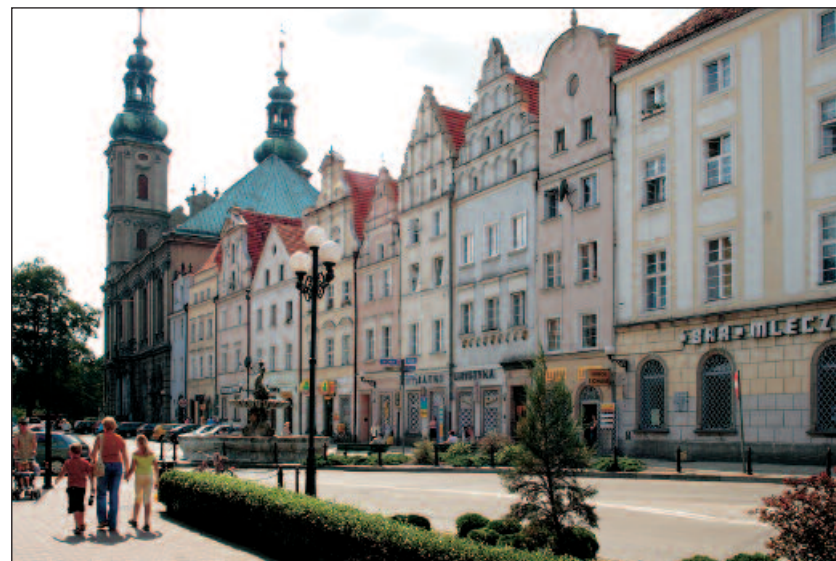
Nawa główna kościoła św. Jakuba i św. Agnieszki.



Pomnik poświęcony patriotom polskim, m.in. pomordowanym w Katyniu.



Fasada kościoła Wniebowzięcia NMP.



Ulica Bracka – fontanna Trytona. W tle kościół św. Piotra i Pawła.



Fontanna Trytona.



Dom Wagi Miejskiej w Rybniku. Obecnie siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej.



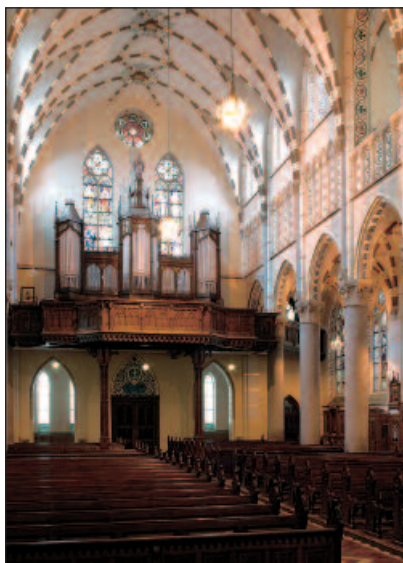
Kościół Matki Boskiej Bolesnej.



Nawa główna kościoła Matki Boskiej Bolesnej.



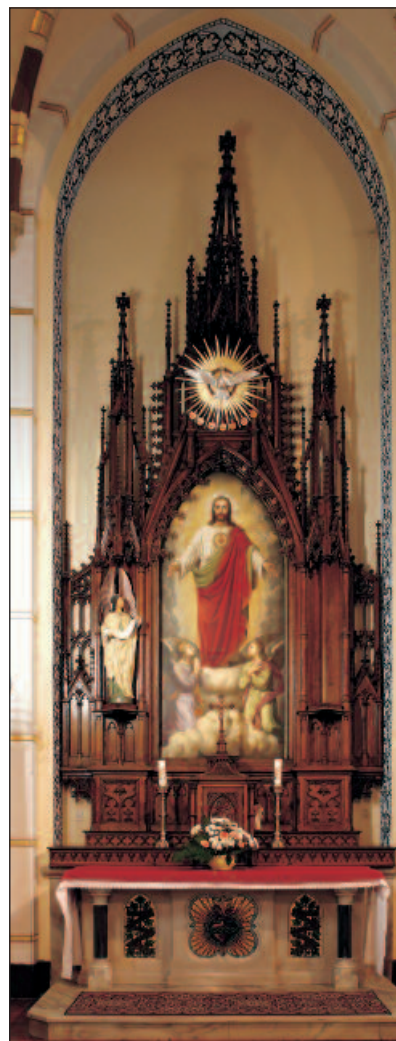
Obraz Matki Boskiej Bolesnej.



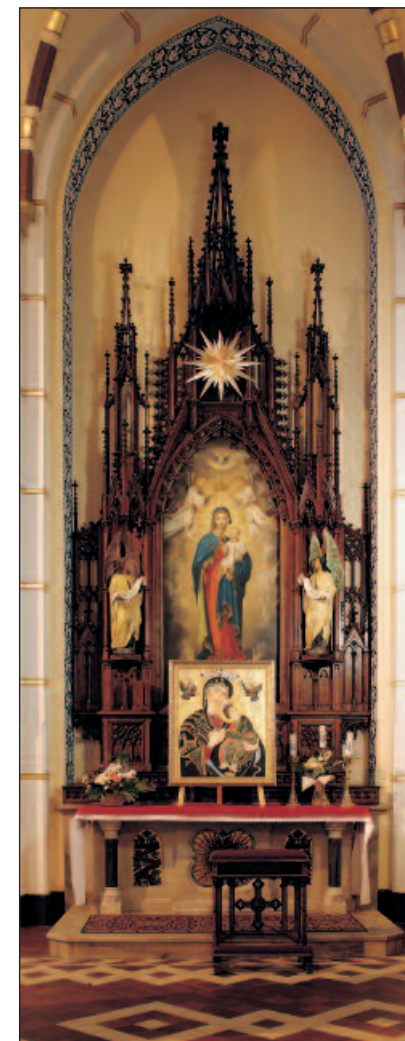
Nawa główna – widok z boku.



Nawa główna – widok od ołtarza.



Ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Ołtarz Matki Bożej.